

Gudzowaty o gospodarce na miesiąc przed śmiercią

Poniższy tekst został opublikowany w serwisie Nowy Ekran jako życzenia noworoczne Aleksandra Gudzowatego dla bloggerów. Jako że kilka tygodni później autor zmarł, tekst zaczął funkcjonować jako Testament Aleksandra Gudzowatego.

Najczęściej ludzie życzą drugiemu:
— zdrowia, „bo jak się ma zdrowie, to wszystko inne samo przyjdzie”;
— i wszystkiego najlepszego, „co się szczęściem zwie”.
wszelkiej pomyślności;

Takie sympatyczne, choć banalne słowa. Ja też wszystkim dedykuję te słowa, ale niezależnie od tego, pragnę sformułować kilka życzeń ogólnego i społecznego znaczenia. Akcentowałem je wielokrotnie w swoich artykułach. Ich aktualność nadal doskwiera Polakom i warto jest je powtórzyć.

Życzę więc wszystkim i sobie także, ażeby:

1. Wzmocnić poczucie patriotyzmu i umiłowania własnej Ojczyzny.

Patriotyzm jest wartością nadrzędną i wykorzystywany być musi dla zbudowania państwa ze sprawnymi i oddanymi Polsce jej Obywatelami.

Poczucie patriotyzmu winno rodzić obowiązki Obywateli wobec własnej Ojczyzny.

Cenić, rzecz jasna, należy patriotów, którzy oddali życie za Polskę, to jasne, ale pamiętać także należy o patriotach żywych, którzy swoim oddaniem przysparzają siły naszej Ojczyźnie.

W świetle umacniającej się Unii Europejskiej nie powinna zanikać świadomość własnej Ojczyzny. Tak, ażeby w złym czasie, pamięci o niej nie utrwały tylko pieśni patriotyczne, a śpiewanie hymnu narodowego przy otwartych oknach było bohaterstwem. Jak za czasów zaborów i okupacji niemieckiej.

Patriotyzm nie jest obowiązkiem, jest natomiast dobrowolną powinnością na rzecz Ojczyzny, jest zwyczajnie mówiąc uczuciem najwyższego rzędu.

2. Ażeby pracować na rzecz Ojczyzny, nie tylko dla siebie i umieć pogodzić te dwa wysiłki.

Szczególne znaczenie nabiera tu postawa osób bogatych. Olbrzymia ich część uciekła do rajów podatkowych tylko dlatego, żeby więcej zostawić dla siebie. Równolegle korzystali z przywilejów pracy w Polsce. To wyraźny przykład „szachrajstwa ekonomicznego”.

Jeżeli nawet odbywało się to zgodnie z prawem, to także nie usprawiedliwia takiego zachowania.

Złamane tu zostają podstawowe zasady etyki i obowiązku obywatelskiego bogaczy.

To wcale nie potwierdza „sprytu” bogatych ludzi, a jedynie obnaża ich egoizm i brak patriotyzmu. Prezentują się oni ludziom jako sprawni biznesmeni, są dobrze ubrani, mają swoje kluby, wyszukane maniery wskazujące na swobodę zachowania, tak zwani „panowie na luzie”. Co mają „w środku”? Myślę, że mało, albo nic.

Tak powstaje w Polsce bogactwo „noworyszów”. Warto zauważyć, że raje podatkowe to rodzaj desantu ekonomicznego ze strony Państw kreujących owe pokusy.



1. Fot. Piotr Waniorek

Uważam, że każdy Obywatel Polski korzystający z dorobku firm, które celowo zarejestrował za granicami Polski, powinien płacić podatki w Polsce, bądź wyrównać ich wysokość powyżej

zapłaconego w „rajach” podatku do wysokości obowiązującej w Polsce.

W innym przypadku powinien zrzec się polskiego obywatelstwa i pozostać obcokrajowcem.

Ową inżynierię podatkową wymyślili „cwaniacy” o zimnych sercach. Warto im przypomnieć doktrynę, że ten, który nie płaci podatków we własnym kraju, to tak jakby własnej matce nie dawał pieniędzy.

Ludzi mało zdecydowanych pragnę zapewnić, że płacenie podatków nie jest aż tak dokuczliwe. Ja sam wszystkie podatki płaciłem w Polsce i to w okresie, kiedy ich poziom wynosił aż 40%. Płaciłem i płacę podatki za zagraniczną działalność finansową także tylko w Polsce.

Od czasu jak Pan Leszek Balcerowicz posprzedawał banki za granicę, w Polsce pozostały tylko najsłabsze, co zmusiło mnie dla własnego bezpieczeństwa otworzyć lokatę w bankach zagranicznych. Podatki płacę jednak w Polsce.

Zapewniam, że ani przez to zauważalnie nie zbiedniałem, ani mnie to nie martwi. Przeciwnie, towarzyszy mi uczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Zapewniam, że komfort psychiczny jest równie ważny jak komfort materialny.

3. Usprawnienie polityki finansowej państwa.

Na tym tle irytujące stało się złe zarządzanie podatkami nagromadzonymi przez Skarb Państwa.

Popelniane błędy były do tego stopnia rażące, że sugerowały nie tylko same nieudolności, a być może świadomą złą działalność. Armia inżynierów od polityki finansowej państwa zastąpiła z nonszalancji, z ułatwień w tworzeniu wielkich majątków.

Korozja systemu, która zwyczajowo zaczynała się od plamki, w naszym przypadku zaczęła się od polityki Pana Leszka Balcerowicza. Dzisiaj już wyraźnie widać nieudolność wprowadzonego systemu i jego luki umożliwiające osłabianie finansów państwa. Ubożeliśmy na oczach wszystkich, a pomagaliśmy w tworzeniu fortun zaistniałych w wyniku spekulacji, a nie własnej pracy.

Przykładem były prywatyzacje na rzecz osób fizycznych, które wspomaganie finansowe uzyskiwały od banków zagranicznych, zainteresowanych tymi właścicielskimi przejęciami.

Cały wysiłek Panów Inżynierów od finansów szedł w kierunku potaniaenia zakupu. Brać urzędnicza, często gęsto, była bardzo spolegliwa. Podobno z dobroci serca. Czy tak?

Następnie ów „szczęśliwy” nabywca sprzedawał oczekującej już tego firmie zagranicznej, ów polski majątek. Rzecz jasna z kolosalnym zyskiem. Wszystko było cacy i pozornie tylko zgodnie z prawem. Skoro tak często w transakcjach pomagali wielcy politycy, błogosławiąc ją niejako, co dla braci urzędniczej oznaczało zapewne bezpieczeństwo. Wystarczyło przecież, aby w umowach prywatyzacyjnych Skarb Państwa zastrzegł zakaz odsprzedaży przez jakiś okres czasu. Wystarczyłoby to do uniknięcia machlojek.

Ograniczyłoby to także zamiar sekretnego wykupu polskich majątków przez podstawionych polskich biznesmenów.

To świadczy o porażającym ubóstwie intelektualnym.

Ja także kupiłem od Skarbu Państwa fabrykę, ale zakupu dokonałem po cenie oferowanej i za własne pieniądze. Do tego fabryka ta była całkowicie zrujnowana. Długie lata trwała jej reanimacja. Teraz należy do największych płatników podatku akcyzowego i dochodowego. Komentarz ten umieściłem dla uniknięcia przyszłych napaści.

Inny sposób bogacenia się polegał na zaniżaniu wartości ofert prywatyzacyjnych. Znam parę takich oburzających przykładów. To także odbywało się pod błogosławiącym okiem polityków.

Zło jest oczywiście mniejsze, jeżeli tak sprywatyzowane majątki pozostaną w kraju, ale jeżeli „wyjadą za granicę”, to znowu osłabi Polskę. Nasi „cwaniacy” zadowolą się albo prowizją albo, tzw. „deltą cenową”. W relacji do szkody są to jednak małe pieniądze.

Jedynym klarownym, czystym rozwiązaniem to zagraniczne inwestycje typu „green field”, czyli praca na zielonej ziemi.

Wszystkie inne rozwiązania były błędne zważywszy na słabiutki poziom merytoryczny i moralny naszych urzędników i polityków.

Polityka finansowa państwa powinna zapobiegać nieudolności finansowej i przestępstwom gospodarczym.

Powinna także pogodzić interes budżetu z interesem zwiększenia wytwórczości.

Aktualnie na oczach wszystkich pada, czy bankrutuje firma LOT.

Dla romantycznych Polaków to narodowy przewoźnik, „okręt flagowy” polskiej gospodarki.

To niewiarygodne, żeby nie znaleźć „lekarstwa” wcześniej. Chyba, że za tym znowu kryje się jakiś sprytny „szwindelek”, a dofinansowanie z pieniędzy podatników ułatwi późniejszą prywatyzację

LOT-u.

A może przyczyna leży w tym, że LOT-em nigdy nie zarządzali zawodowi managerowie.

No to kto nim rządził? Po warszawce wieść niesie, że były to kontyngenty poszczególnych służb specjalnych.

Jeżeli tak było, to wszystko okazuje się jasne. Itd., itd., itd.

Głowa boli ze zdziwienia, a serce pęka z przerażenia, że sami pod sobą kopujemy dołki.

4. Oczyszczyć kadrę polityczną z udziału w niej nieudaczników i karierowiczów.

Wszystko wskazuje na to, że samodzielnie uformował się „Klub Pana Nikodema Dyzmy”.

Motywacje polityków daleko odbiegają od encyklopedycznego znaczenia tego zawodu.

Właśnie tak u nas powstał zawód polityka nie mający nic wspólnego z patriotycznym powołaniem. Sugeruję zatem, ażeby kierownictwo naszego kraju dokonało gruntownej selekcji i oceny jakości konkretnych polityków.

Następnie, ażeby uformowali ich w czwórki i wyprowadzili poza sferę działalności politycznej. Jeżeli są tacy dobrzy, jak sami mówią o sobie, to na pewno dadzą sobie radę.

W pierwszych szeregach tak uformowanego pochodzu powinni znaleźć się ci, którzy jątrzą i skłócają Polaków. Następnie politycy nieuczciwi i niekompetentni (to jedna rodzina).

Marzę także o tym, by Polacy stali się ludźmi wzajemnie sobie życzliwymi, pozbawionymi egoizmu.

Chodzi o to, aby Polacy przyswoili sobie modę na porządne zachowanie się. Podejrzewam, że Ci „niespokojni rodacy” nie wyobrażają nawet sobie, jak bardzo są żałośni i odlegli od prawdziwych wartości. To oddala ich od pojęcia „ludzie” na rzecz dominacji cech przynależnych „organizmom”. Za wszelką cenę należy unikać życia „miernoty”.

Życzę nam, ażebyśmy odkurzyli „dobre wzorce osobowe” i ażeby sprawie tej poświęciła się polska inteligencja i Kościół...

Całość: <http://gudzowaty.nowyekran.pl/post/83942,zyczenia-swiateczne-i-noworoczne>

(Publikacja: 16-07-2013)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9111>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów Racjonalista.pl

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl